3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie 90 h. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 s.

POJEDYŃCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 14 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 4 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Kanał Wiedeń-Kraków.

W Wiedniu waży się ostatecznie ta wielka sprawa, od której zawisł ekonomiczny postęp Galicyi, a zwłaszcza Krakowa.

Jeżeli Koło polskie obecnie nie będzie umiało spełnić swego obowiązku i nie potrafi zmusić rządu do wykonania ustawy kanałowej, popełni ciężką zbrodnię wobec kraju.

Do tej bowiem pory rząd wprost kpił sobie z wszystkich uchwał parlamentu w sprawie budowy kanałów. Obecnie nastał ostateczny moment do wywalczenia tego postulatu i prawa kraju.

Koło polskie winno użyć wszelkich środków i nie cofnąć się przed najostrzejszą opozycyą, gdyby rząd i tym razem chciał wykręcić się sianem, zbyć posłów pustym kłamliwym frazesem, a budowy kanałów raz na zawsze poniechać. Domagamy się od Koła polskiego, by chciało i umiało teraz użyć swej siły. Kraj czyni Koło polskie odpowiedzialnem za to, co się stanie.

Wiadomo, że drogi wodne w Galicyi mają potężnych przeciwników w agrarzystach czeskich i niemieckich, którzy obawiają się dla siebie konkurencyi płodów rolnych, tudzież produktów leśnych galicyjskich, a w dalszej perspektywie i rosyjskich; mają one dalej wroga niebezpiecznego w Skenem i w całym zastępie cukrowników morawskich, którzy nie życzą sobie rozwoju cukrownictwa galicyjskiego przez drogi wodne; a wreszcie potężni baronowie węglowi śląscy i morawscy także nie chcą, ażeby odkryte teraz rozległe pola węglowe w Galicyi stanęły z nimi do walki konkurencyjnej, co tylko w takim razie byłoby możliwem, gdyby Galicya otrzymała na prawdę zapewnioną jej ustawą z roku 1901 sieć dróg wodnych.

Ale mimo to za budową kanałów oświadcza się przeważna większość posłów — i rząd musiałby podjąć roboty, gdyby ta większość szczerze tego żądała a nie ulegała perswazyom takich o kraj „dbających" mężów, jak n. p. p. Korytowski, który jako minister przeciwny był budowie kanałów.

Ustawa kanałowa z r. 1901, ustawa obowiązująca, nosząca podpis cesarza, zapewnia Galicyi budowę sławnego połączenia Krakowa z Wiedniem, tudzież Wisły z Dniestrem w § 6 nakazała rozpoczęcie tych budowli najdalej w r. 1904 i wykończenie ich w okresie 20 letnim, w § 8 zapewnia potrzebny kredyt na prowadzenie tych wszystkich robót (a nietylko w Czechach) do roku 1912, a § 9 orzeka, iż pokrycie dalszych kosztów budowy po r. 1912 ma być zapewnione osobną ustawą.

Koło Polskie interweniowało istotnie teraz u rządu — i rada ministrów obradowała nad sprawą kanału Wiedeń-Kraków. Ale decyzya w sprawie kanału Wiedeń-Kraków jeszcze nie zapadła. Delegowany subkomitet ministeryalny, do którego należy i minister Abrahamowicz, obraduje nad tą sprawą i ma *przedłożyć odpowiednie wnioski prezydentowi gabinetu bar. Bienerth'owi, który dziś lub jutro ma dać ostateczną w tej sprawie odpowiedź Kołu polskiemu.*

Czekajmy rezultatu!

Hakata czeska.

Miasto Polska Ostrawa, licząca według urzędowego spisu ludności z r. 1900 16.000 Czechów, 1.500 Niemców i 2.500 Polaków, liczy właściwie Polaków co najmniej 10.000. Jedynie rządzący w gminie „postępowi" Czesi tak spisywali ludność, że naliczyli aż 16.000 Czechów, których tam nie ma. W zeszłym tygodniu uchwalono budżet gminny na rok 1909, a według tego preliminarza wydatki na szkolnictwo wynoszą:

na szkoły czeskie (ludowe i wydziałowe)	K 182.032
na szkoły niemieckie (ludowe) .	K 22.823
Razem	K 204.855

W rachunku tym nie uwzględniono wydatków na kursy rzemieślnicze czeskie, na szkołę czeską dla dziewcząt, na czeskie ochronki (wydatki na ochronki wynoszą 38.575 kor.) tak, że wydatki gminy Polskiej Ostrawy wynoszą na szkolnictwo i potrzeby kulturalne Czechów aż **220.607 kor.**

Natomiast w budżecie tym niema wstawionego ani jednego halerza na prywatną polską 5-cio klasową szkołę, wychowującą 285 dzieci polskich.

Niemcom (1500 Niemców) dali Czesi aż 22.823 kor., ale 10.000 Polakom nie dali Czesi ani centa.

Prawda! W rubryce „zasiłków" i „zapomóg" uchwalono podobno subwencyę w kwocie ...800 kor. na 5-cio klasową polską szkołę..

Jak wobec takiego oburzającego faktu wierzyć Czechom w ich „słowiańskie" trele? Jak nie zwalczać takich hakatystów słowiańskich, których raziła nawet nazwa „Polska Ostrawa" i chcieli ją przezwać „Śląska Ostrawa".

Zarząd „Macierzy" w Cieszynie dowiedziawszy się o tej oburzającej uchwale uznał to za oburzającą prowokacyę i obrazę godności polskiego narodu wogóle, a w szczególności polskiej ludności w Polskiej Ostrawie, stanowiącej tam przeszło 50 prc. mieszkańców. Zaczem zarząd „Macierzy" uchwala:

1) „Odrzucić z oburzeniem subwencyę gminy Polskiej Ostrawy;

2) wobec tej ubliżającej uchwały wydziału gminnego wziąć pod rozwagę zwinięcie swojej prywatnej szkoły ludowej w Polskiej Ostrawie". (T. zn. urządzić strejk dzieci).

Jest to godna odpowiedź hakacie czeskiej w Polskiej Ostrawie, która się chwali po gazetach, że budżet jej jest chlubą gminy. Te fakta zostawią zawsze piętno hańby na Czechach, którzy w prześladowaniu Polaków gorzej postępują, aniżeli Niemcy na Śląsku.

Wśród ludności polskiej w Polskiej Ostrawie panuje oburzenie ogromne. Rodzice zwołują już częste zgromadzenia i grożą strejkiem dzieci. Zapał jest, jak dotychczas, wielki i można zapewnić, że strejk polskich dzieci w Polskiej Ostrawie wybuchnie. Narobi on straszliwego skandalu Czechom, o czem już dzisiaj niemiecka prasa na Śląsku pisze.

Dobry pan.

(Z krakowskiego bruku).

W jednej z mniejszych restauracyi przez cały wieczór uwija się pies, wyżeł rasowy, ładny ale okropnie chudy. Chodzi od stolika do stolika, skamle i żebrze.

Jeden z gości zagaduje kelnera:

— To jakiś pies bezdomny, bez pana?

— Ale, skądże! Pan jego siedzi tam, na kanapce, pod lustrem.

— I tak nie dba o psa?

— Jakto nie dba? Proszę pana, ten pan, jak nie ma pieniędzy, to ostatnią szóstkę poświęca na kufel piwa. Siedzi nad nim kilka godzin, aby przez ten czas pies się posilił. Gość jeden i drugi pan coś rzuci, z nas, kelnerów, także niejeden mu coś podsunie, potem pies wypije wodę ze wszystkich spluwaczek i wtedy dopiero pan jego idzie do domu... Nieraz to tak cały wieczór się dla psa poświęca!

— A jak ma pieniądze?

— No to je kolacyę, pije czarną kawę, koniaki...

— I pan coś kupuje?

— Po co? Pies się i tak pożywi...

Propaganda wielkoserbska.

Donosiliśmy już, że niebawem rozpocząć się ma w Zagrzebiu sensacyjny proces, wytoczony 53-em Serbom o propagandę wielkoserbską. Pisma południowo-słowiańskie cytują obecnie dłuższe wyjątki z aktu oskarżenia, w którym królewicz serbski Jerzy, nazwany jest wprost duszą organizacyi, zwróconej przeciw monarchii austryacko-węgierskiej. — Jest to fakt niemal bezprzykładny w dziejach sądownictwa europejskiego, aby dynastyi państwa sąsiedniego tak jawnie, bez wszelkich osłonek, zarzucano udział w sprawie o zdradę stanu.

W akcie oskarżenia powiedziano dalej, że oficerowie serbscy podróżowali po Chorwacyi pod obcemi nazwiskami. Major Simić zapewniał na jednym z takich objazdów agitacyjnych, że „niedaleki jest czas, kiedy wszystko będzie serbskie, skoro tylko pójdzie sobie stary Franciszek". — Akcyę całą i sposób propagandy nazywa prokuratorya terorystyczną. „Uzbrojone gromady chodziły nocami po wsiach, strzelały z rewolwerów i wołały: Tu będzie rządził król Piotr, tu będzie Serbia!" — Katolikom odgrażały się, że kościoły będą wysadzane dynamitem w powietrze. Przygotowywano już bomby. Robiono także starania o przeszczepienie agitacyi pomiędzy wojsko. Akt oskarżenia wymienia okręgi i komitety, cytuje nazwiska.

Posłom Budisavljevicowi, Banjaminowi, Stojanovicowi, Markovićowi, Pelesowi zarzuca prokurator, że w roku 1907 porozumieli się z klubem „Slovenski Jug" w Białogrodzie i wysłali na jedno z jego posiedzeń braci Pribicevićów, którzy korzystnie referowali o stanie akcyi spiskowej w Chorwacyi. Uchwalono wtenczas wyrabiać materyały eksplodujące i wyprawić je do Chorwacyi, Bośni i Sandżaku nowobazarskiego. Bomby wyrabiano w arsenale wojskowym w Kragujevaczu *z rozkazu królewicza Jerzego.* Proszono królewicza raz o 5.000 dinarów (franków), ale królewicz nie mógł się zdobyć na tę sumę, wydawszy już poprzednio 10.000 dinarów na propagandę w Macedonii. A nie chodziło przy tem wszystkiem — twierdzi akt oskarżenia — o utworzenie jakiegoś nowego państwa południowych Słowian, ale tylko o rozszerzenie panowania Karadżordżewiczów kosztem dynastyi habsburskiej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Znowu p. Michalka przed sądem.

W toku rozprawy apelacyjnej przeciw panu Janowi Michalce o występek obrazy czci urzędników kolejowych (rozprawa odbyła się w miesiącu listopadzie ub. roku i zamieściliśmy swego czasu — dokładne sprawozdanie) — p. Michalka wypowiedział twierdzenie, które ogromną wywołało sensacyę. Zaznaczył mianowicie, *że firma Goldlust, przeciw której p. Michalka od wielu lat prowadził kampanię, ofiarowała mu przez adwokata 8000 do 10.000 kor., byle milczał w tej sprawie i nie podnosił jej dalej w pismach.* Zarzutem tym uczuła się firma dotkniętą i wniosła skargę.

Z tego powodu odbyła się wczoraj druga z rzędu rozprawa w sądzie powiatowym karnym przeciw p. Janowi Michalce. Oskarżyciela prywatnego, firmę Goldlust i ska, zastępował dr Steinberg, rozprawę prowadził radca Chrząszczyński. Obwiniony bronił się sam. Przebiegowi rozprawy przysłuchiwali się Jawornicki i wicesekretarz dr Beres, jako delegaci Izby handlowej, której członkiem jest p. Resch, szef firmy Goldlust.

Przewodniczący streścił naprzód przebieg pierwszej odroczonej rozprawy. P. Michalka twierdził, że protokół spisany na rozprawie apelacyjnej, nie oddaje wiernie jego słów i cytował na świadków cały trybunał, mianowicie wiceprez. Kaisera, radców Osadzińskiego, Kraussa i Gulkowskiego, nadto protokolanta, auskultanta sąd. p. Gaertnera.

Sędzia odmówił wnioskowi obwinionego i dopuścił jedynie dowód z przesłuchania auskultanta Gaertnera,

---

R. L. Stevenson.

NOWE NOCE ARABSKIE.

I. Klub Samobójców.

Opowieść o młodzieńcu, roznoszącym ciastka.

15 (Ciąg dalszy).

Mimo jednak tej nieśmiałości stosunku, młody Amerykanin rzucał słowa pełne chełpliwej dumy, ilekroć znajdował się pewny siebie w kole swych towarzyszy.

Na każdem piętrze znajdowały się trzy pokoje; otóż ten trzeci pokój na piętrze naszego Amerykanina zajmował stary lekarz, Anglik, cieszący się raczej wątpliwą powszechnie opinią. Dr Noel, albowiem tak brzmiało jego nazwisko, musiał wyjechać z Londynu, gdzie cieszył się rozległą i coraz bardziej wzrastającą praktyką; z lekka szeptano, że policya londyńska przyczyniła się do tej zmiany dekoracyi. W każdym razie on, który w dawnem swojem życiu odgrywał rolę wybitnej osobistości, teraz mieszkał w Quartier Latin, żył skromnie i samotnie i wiele czasu poświęcał nauce. Mr Senddamore zawiązał z nim znajomość i odtąd para ta od czasu do czasu jadła skromne obiady w jakiejkolwiek restauracyi, pierwszej lepszej z brzegu.

Silas Q. Senddamore cieszył się również niejedną, małą wadą wyższego nieco rzędu i żadne względy delikatności nie zdołałyby go powstrzymać od puszczenia wodzy swoim nałogom w sposób, co najmniej podejrzany. Główną jego wadą była ciekawość. Był urodzonym bajczarzem; życie zaś, a szczególnie te jego strony, których jeszcze nie znał, podniecały go niemal chorobliwie. Gdy zaczął raz zadawać pytania, nie można go już było niczem się pozbyć, a posuwał się czasem aż do natręctwa. A tak był ciekawym, że gdy znalazł szparę w ściance, a raczej przepierzeniu, oddzielającem go od pokoju pani Zéphyrine, nietylko, że jej nie zatkał, lecz jeszcze rozszerzył i użył jej jako okienka, przez które śledził sprawy swej sąsiadki.

Pewnego dnia, przy końcu marca, gdy ciekawość jego niczem nie hamowana urosła do niezwykłych rozmiarów, rozszerzył ową szparę jeszcze bardziej, tak, że mógł już teraz objąć okiem cały drugi kąt pokoju. Gdy więc, jak zwykle, tego dnia zbliżył się do ścianki, żeby śledzić zajęcia Madame Zéphyrine, spostrzegł ze zdumieniem, że otwór był zaciemniony z tamtej strony w dziwny jakiś sposób, a bardziej się jeszcze zdziwił i zawstydził, gdy nagle przeszkoda znikła, a uszu jego doszło chichotanie wcale niedwuznaczne. Mr Senddamore doznał silnego uczucia przykrości; bez miłosierdzia potępił Madame Zéphyrine; zganił nawet samego siebie; lecz kiedy nazajutrz zauważył, że niczego nie przedsięwzięła, żeby go odwieść od tego kukania, nadal korzystał z jej niedbałości, aby módz zaspakajać swoją ciekawość.

Tego właśnie dnia Madame Zéphyrine przyjmowała u siebie wysokiego, wątle zbudowanego mężczyznę, może pięćdziesięcioletniego, którego Silas dotychczas jeszcze nie był widział. Jego drelichowe ubranie i kolorowa bielizna, niemniej jego krzaczaste bokobrody świadczyły o brytyjskiem pochodzeniu, a jego tępe, szare oczy wzbudzały w Silasie uczucie pewnej oziębłości. Przez cały czas rozmowy, która toczyła się szeptem, Silas gryzł wargi. Zdawało mu się, że ruchami rąk wskazywali na jego pokój; lecz, mimo największej uwagi, mógł tylko tyle czegoś pozytywnego dowiedzieć się, ile razy ów Anglik odezwał się nieco głośniej, niejako w odpowiedzi na niechętne słowa, czy też wzdragania się pani Zéphyrine.

— Znam jego smak dobrze i zapewniam panią raz jeszcze, że pani jest jedyną kobietą, na którą zdać się mogę.

W odpowiedzi na to Madame Zéphyrine westchnęła i ruchem ręki pełnym rezygnacyi, dała znak zgody, jak ktoś, co musi chcąc nie chcąc uledz.

Po południu obserwatoryum Mr Silasa zostało wreszcie zasłonięte, albowiem z tamtej strony postawiono przed niem szafę i podczas gdy Silas ciągle jeszcze biadał nad swojem nieszczęściem, które przypisywał złośliwym namowom owego Brytyjczyka, stróż domu przyniósł mu list, napisany ręką niewieścią. Był napisany po francusku, nie bardzo ortograficznie; nie miał podpisu, lecz zapraszał młodego Amerykanina słowami pełnemi zachęty na Bal Bullier'a o godzinie jedenastej w nocy, w tem a w tem miejscu. W sercu jego odbyła się długa walka między ciekawością, a bojaźliwością; koniec tejże był wreszcie taki, że na długo przed dziesiątą Mr Silas Q. Senddamore zjawił się w eleganckim stroju balowym u drzwi salonów Bullier'a — i zapłacił bilet wstępu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nadto dra Grünzweiga, który zastępował na rozprawie apelacyjnej starszego insp. kol. Luxa.

Obwiniony, który już na pierwszej audyencyi zmodyfikował swe zarzuty, podnosząc, „*iż słyszał tylko od jednego z kolegów, że pewien adwokat imieniem firmy Goldlust ofiarował mu „milczkowe“ w kwocie 8—10.000 koron, aby zaprzestał doniesień w napaści na firmę*“ — zamierzył teraz w inny sposób uwolnić się od odpowiedzialności. Oto podniósł brak legitymacyi biernej po stronie wnoszącego skargę p. Rescha. Obwiniony zbadał w rejestrze handlowym, że firma Goldlust i Ska jest firmą spółkową, a p. Zygmunt Resch jest tylko jednym ze spólników obok Henryka Goldlusta i Hermana Ostersetzera. Firma występując na zewnątrz musi umieszczać „stampilię i własnoręczne podpisy dwóch spólników“, podczas gdy na skardze podpisany jest tylko jeden.

Sędzia konstatuje, że skarga wdrożoną została przez p. Rescha, jako szefa firmy Goldlust i Ska, a to w obronie jej honoru i odrzuca wniosek.

P. Michalka próbuje jeszcze innej obrony. Prosi bowiem o stwierdzenie, że zawsze mówił o firmie „Goldlust“, a nie o firmie „Goldlust i ska“. Między jednem a drugiem brzmieniem zachodzić ma zdaniem p. Michalki podobna różnica, jak np. między firmami „J. I. Fischer“ i „Józef Fischer“.

Zgodnie z wnioskiem oskarżyciela konstatuje przewodniczący, że p. Michalka wedle własnych zeznań mógł mieć na myśli tylko firmę spedycyjną „Goldlust i Ska w Krakowie“, a nie jakąś firmę Goldlust, która zresztą nieistnieje zupełnie w Krakowie.

Auskultant sądowy p. Gaertner, przesłuchany w charakterze świadka, zeznaje, że protokował inkryminowany ustęp rozprawy wedle najlepszej wiedzy i woli. Świadek opisuje dokładnie zamieszanie, jakie powstało po zarzucie p. Michalki, kontrowersyę między przewodniczącym Kaiserem a prokuratorem Langiem co do słów użytych przez obwinionego i dodaje, że p. Michalka robił podczas przemówienia wrażenie człowieka rozdrażnionego.

Adwokat dr Grunzweig opisuje w dłuższem zeznaniu przebieg całej sceny, którą sam mimowoli wywołał, stwierdzając na podstawie znajomości aktów sprawy, że p. Michalka całą swoją akcyę prowadził nie w obronie zagrożonego rzekomo skarbu państwa, względnie poszkodowanych kupców, lecz poprostu celem wymuszenia pewnych świadczeń pieniężnych.

Osk. Michalka powołuje się na zeznania szczegółowe, złożone w dyrekcyi kolejowej, z których ma wynikać, że firma Goldlust niejednokrotnie usiłowała nakłaniać urzędników kolejowych, cłowych i i. do odstąpienia od swych obowiązków służbowych. Zastępca oskarżyciela prywatnego zastrzega sobie w tem miejscu wniesienie ponownej skargi z powodu tych oszczerstw.

Michalka żąda, aby p. Rescha, szefa firmy Goldlust i Ska, jakoteż p. Garfunkla, jej dawnego urzędnika, przesłuchano sądownie, ale tylko pod przysięgą i to „przy rabinie“, bo inna przysięga dla nich niema znaczenia.

Za słowa te otrzymuje oskarżony ze strony sędziego napomnienie.

Dowodu prawdy na swoje twierdzenie nie podejmuje oskarżony w żadnym kierunku, ponawiając jedynie zarzut braku legitymacyi biernej i powtarzając, że wymieniał tylko firmę „Goldlust“.

Przewodniczący zamyka postępowanie i ogłasza wyrok, którym p. Michalka zostaje uznany winnym przekroczenia obrazy czci. Po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, a zwłaszcza częściowego przyznania się do winy, skazuje sędzia obwinionego na 14 dni aresztu, zamienionych ze względu na stanowisko służbowe podsądnego na 70 koron grzywny. P. Michalka zgłosił odwołanie od winy i kary.

Obraza czci.

W sądzie powiatowym dla spraw karnych na ul. Kanoniczej rozpoczęła się dzisiaj w południe rozprawa, w której dr Nartowski oskarża p. Tabaczyńskiego, rewidenta kol. państw., o obrazę czci. Sprawa ta, o której wczoraj zamieściliśmy krótką notatkę, wzbudza żywe zainteresowanie w kołach kolejarskich, czego dowodem liczni słuchacze-kolejarze obecni na sali i śledzący z natężoną uwagą bieg rozprawy.

Oskarżyciela, dra Nartowskiego, zastępuje adwokat dr Rozwadowski, obrońcą oskarżonego, p. Tabaczyńskiego, jest adwokat dr Ostrowski, rozprawę prowadzi sędzia dr Kuliński.

Najpierw zeznawał, jako świadek, p. Łukasik, konduktor kolejowy. Według jego zeznań sprawa przedstawia się następująco: Gdy na zgromadzeniu „Zjednoczenia“ zarządzono poufność obrad, zapisał się do głosu p. Biernakiewicz, dr Nartowski i p. Tabaczyński. P. Biernakiewicz podniósł w swej mowie, iż niepotrzebnie rozbijają się kolejarze na grupki, urzędnicy jak i niższe kategorye służby powinni razem pracować dla wspólnych celów i złączyć się w „Zjednoczeniu“.

Dr Nartowski w odpowiedzi p. Biernakiewiczowi zaznaczył, iż nie potrzeba w „Zjednoczeniu“ urzędników, którzy są szpiegami. Wtedy p. Tabaczyński przerwał mowcy słowami: „zawcześnie radco cesarski, zawcześnie!“ Następnie wezwał zebranych do opuszczenia sali, w której znajduje się prowokator. Wychodząc zawołał p. T.: „pluję ci w twarz radco cesarski, szpiegu hr. Stanisława Tarnowskiego!“

Następny świadek p. St. Malik, nadkonduktor kol. państw., nie przypomina sobie dokładnie szczegółów zajścia. Czy mówił dr N., że urzędnicy są szpiegami, nie wie, tylko pamięta, że p. Tabaczyński nazwał dra N. szpiegiem hr. Tarnowskiego i policyi.

Obwiniony p. Tabaczyński przyznaje otwarcie, że powiedział: „pluję ci radco cesarski w twarz“, jednak mówił to w chwili silnego wzburzenia nerwowego, spowodowanego prowokacyą dra N. Obwiniony, jako gorący zwolennik zjednoczenia wszystkich kategoryj kolejarzy, uważał wystąpienie dra N. za prowokacyę. Wyrażenie dra N., że urzędnicy są „szpiegami“ tembardziej dziwi i oburza oskarżonego, że sam dr N. pisał listy do urzędników kolej. z prośbą, by się zapisywali do „Związku“, którego dr N. jest prezesem. Obwiniony przeczy jednak stanowczo, by nazywał dra N. szpiegiem hr. Tarnowskiego i policyi.

Obrońca dr Ostrowski prosi o wezwanie p. Biernakiewicza i p. Winiarskiego, konduktorów, na dowód, że p. T. zarzucanych mu wyrażeń nie powiedział.

Sędzia dr Kuliński wezwał obie strony do polubownego załatwienia sprawy, poczem odroczył rozprawę na parę dni w celu wezwania żądanych przez obronę świadków.

Mordercy Ferberów.

Bilski i jego wspólnik.

W nocy z 17 na 18 grudnia ubiegłego roku w Paczółtowicach pod Krzeszowicami znaleziono w karczmie zamordowanych szynkarza Ferbera, jego żonę i służącą.

Śledztwo, prowadzone przez żandarmeryę w Krzeszowicach i policyę krakowską, długo nie wydawało rezultatów, aż wreszcie onegdaj w karczmie w Jaworznie aresztowano człowieka, który karczmarzowi ofiarowywał na sprzedaż futro Ferbera. Człowiek ten, aresztowany przez żandarmeryę, został wczoraj dostawiony do krak. sądu karnego, gdzie śledztwo objął sędzia śledczy dr Kłodziński. Aresztowany podał, że nazywa się Roman Bilski, lat 24, z Królestwa i jest stolarzem. Zbrodni wypierał się; futro nabył rzekomo na Kazimierzu. Bilski zeznał także, że mieszkał w Krakowie u niejakiego Jakóba Goryla na Krowodrzy.

U Gorylów.

We środę wczesnym rankiem inspektor p. Br. Karcz w towarzystwie agentów p. J. Karcza i p. Czupiła, udał się do Krowodrzy, aby przeprowadzić rewizyę w mieszkaniu owego Goryla Jakóba, z zawodu pomocnika kelnerskiego, zamieszkałego z żoną i trojgiem dzieci w Krowodrzy pod l. 157 w domu p. Stillera. W chwili, gdy agenci weszli do mieszkania Goryla, zastali go właśnie ubranego w palto, gotowego do podróży, o czem zresztą świadczyły także spakowane kuferki.

Goryl, który oświadczył, że jechać chciał do Warszawy, objawiał wielkie zaniepokojenie. Został on aresztowany. Także żona Goryla wydawała się agentom wielce niespokojną. Rewizya jednak nie wydała zrazu rezultatów, aż nagle zauważono *świeży tynk w murze koło pieca.*

Zamurowane klejnoty i tysiąc koron we fryzurze.

Policya przystąpiła do usunięcia cegieł. Za temi cegłami ukazał się otwór nieznacznych rozmiarów, wypełniony rumowiskiem. Przez sąśnięto i przeszukano rumowisko i tu natrafiono na złote przedmioty. Znaleziono złoty długi łańcuch damski, złoty damski zegarek, branzoletę wysadzoną opalami i rubinami i taką samą broszkę, wreszcie złote monety w kwocie 100 koron — wszystko przedmioty zrabowane u zamordowanych Ferberów. Poddano także Gorylową skrupulatnej rewizyi i oto we fryzurze znaleziono u Gorylowej tysiąc sto czterdzieści koron w banknotach. Teraz już wina, względnie współudział Gorylów w morderstwie, nie ulegał żadnej wątpliwości.

Goryl przyznaje się do zbrodni.

Goryl wobec takich dowodów winy, mimo początkowego zapierania się, nie mógł dłużej kłamać. Przesłuchiwany przez komisarza policyi p. R. Krupińskiego, chciał najpierw zapierać się wszystkiego, ale gdy mu powiedziano, że w jego mieszkaniu znaleziono zrabowane w czasie morderstwa przedmioty i pieniądze, wzruszony i złamany, z płaczem i skruchą przyznał się, że brał udział w morderstwie Ferberów. Nadto złożył zeznanie, że aresztowany rzekomy Bilski jest wspólnikiem, a nawet promotorem morderstwa. Goryl podał, że z Bilskim poznał się w październiku 1908 r., gdy pociągiem powracał do Krakowa z Warszawy, gdzie był zatrudniony jako kelner. Bilski zamieszkał u Gorylów w Krowodrzy. Bilski był bez zatrudnienia, Goryl chwilowo także, obaj bez środków pieniężnych. Bilski zaprojektował, aby rozpocząć rabunki w Krakowie lub okolicy. Omawiano ten projekt z różnych stron, ale sam projekt chwilowo upadł, gdyż Bilski zachorował poważnie na gardło i musiał udać się na pewien czas do kliniki celem operacyi.

Goryl miał pewne wątpliwości co do powodzenia rabunków w Krakowie i zaproponował obrabowanie Ferberów. Goryl pochodzi ze Żbika, wsi położonej w pobliżu Paczółtowic; znał tamtejsze stosunki, uważał Ferberów za ludzi bardzo bogatych, wiedział, że karczma stoi odosobniona; dlatego sądził, że zachodzą wszelkie warunki łatwego zdobycia pieniędzy. Przytem znał osobiście Ferberów i dlatego mógł w każdej chwili wejść do karczmy bez zwrócenia na siebie szczególnej uwagi. Bilski zgodził się na projekt Goryla. Omówili szczegóły wykonania zbrodni, kupili rewolwery i wybrali się z Krakowa w piątek wieczorem pociągiem osobowym o godzinie 6 minut 40.

Mordercy przy dziele. Bilski morduje Ferberów, Goryl służącą.

Po przyjeździe do Krzeszowic o godz. 7 minut 29 wieczorem udali się pieszo do Paczółtowic. Noc była ciemna, szli powoli i omawiali szczegóły rabunku. Już po drodze postanowili, że bez rozlewu krwi się nie obejdzie i zdecydowali się na spełnienie morderstwa. Liczba osób nie wchodziła w rachubę. Bilski podobno miał powiedzieć: „Kto nam wejdzie w drogę, tego uprzątniemy, a pieniądze mieć musimy; na darmo takiej drogi nie myślę robić“. Do Paczółtowic przybyli około godz. 9 wieczorem i zajęli stanowisko obserwacyjne w pobliżu karczmy, czekając aż wyjdą z niej wszyscy goście. Nastąpiło to zaraz po godzinie 9. Gdy się uciszyły kroki ostatniego gościa, przeczekali jeszcze blisko pół godziny. Bilski nie chciał dłużej czekać i pociągnął Goryla za sobą do karczmy, opatrzywszy poprzednio rewolwer i włożywszy go do kieszeni wierzchniego ubrania.

W izbie karczemnej zastali służącą, siedzącą przy stole, a Ferbera stojącego za ladą, rozebranego z wierzchniej odzieży. Goryl podaniem ręki przywitał się z Ferberem, jako dobrym znajomym, przedstawił mu Bilskiego pod zmyślonem nazwiskiem i zażądał śliwowicy. Po wypiciu pierwszej „kolejki“ i spożyciu kawałka bułki jako zakąski, zażądał drugiej „kolejki“. Podczas nalewania Bilski sięgnął ręką do kieszeni, wydobył niepostrzeżenie rewolwer, błyskawicznym ruchem skierował go w głowę Ferbera i wypalił. Szynkarz, jakby rażony gromem, padł na ziemię, nie wydawszy jęku. Na huk strzału wybiegła Ferberowa ze sypialni. Zaledwie otworzyła drzwi od karczmy i wydała okrzyk na widok trupa męża, Bilski dał do niej dwa strzały, które spowodowały natychmiastową śmierć. Służąca zaraz po pierwszym strzale próbowała uciec do drugiej izby; w czasie ucieczki zamordował ją prawdopodobnie Goryl czterema strzałami z rewolweru.

Po spełnieniu zbrodni.

Z zimną krwią zabrali się wspólnicy zbrodni do rabunku. Obrabowali nietylko mieszkanie, ale zrewidowali trupa Ferbera i zabrali mu zegarek. Zabrali także będące w domu kosztowności i znaczną gotówkę. Bilski ubrał się we futro, czapkę i spodnie Ferbera. Odbyto naradę, czy wracać koleją do Krakowa, czy też wynająć gdzie w sąsiedztwie furmankę. Dla ostrożności odbyli pieszo drogę z Paczółtowic do Krakowa. O godz. 6 rano byli już w mieszkaniu Goryla, gdzie nastąpił podział łupów.

Śledztwo.

Dochodzenia policyjne trwały przez całą noc.

Trzeci sprawca.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że mordercy mieli trzeciego spólnika, który stał na straży, podczas gdy Bilski z Gorylem mordowali Ferberów. Jak słychać policya jest już na tropie trzeciego mordercy, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jest to podobno jakiś mieszkaniec Paczółtowic. Kilku agentów policyjnych wysłano w pościgu za nim.

Wyrafinowany zbrodniarz.

Morderca Bilski używa prawdopodobnie cudzego paszportu. O jego wyrafinowaniu świadczy fakt, że nazajutrz po morderstwie zameldował się w policyi jako świeżo przybyły z Królestwa stolarz.

Dalsze śledztwo prowadzi sędzia dr Taubenschlag. — Jakób Goryl i Marya Goryl (lat 39) w areszcie sądu krajowego okazują przygnębienie; Bilski nie traci rezonu.

Z KRAJU.

Z Zakopanego. Stosunki tutaj są wyjątkowe, ale czegoś podobnego jak budżet komisyi klimatycznej, tego już chyba na całym świecie nie znajdzie. Goście stawiają wszelakie żądania do komisyi klimatycznej i mają racyę. Komisya jednak zadaniom swoim podołać nie może, a dlaczego? Warto się przyjrzeć. Budżet na rok bieżący pierwszy opracowany przez nowego inspektora, st. kom. Janowicza, jest unikatem i horrendum. — Komisya płaci ogromne sumy za drugich, więc na swoje własne potrzeby oczywiście nie może już mieć funduszów. I tak: komisya klimatyczna płaci gwarancyę kolei z Chabówki koron 2.417, na spłatę pożyczki wodociągowej płaci 5.000 kor., na spłatę pożyczki regulacyjnej 3.000 koron, na subwencye drogowe 3.618 kor., na spłatę pożyczki na chodniki 1.300 kor., na budowę chodników 1.500 kor., na konserwacyę 1.000 kor., na oświetlenie 4.000 kor., na czyszczenie ulic 4.000 kor., na przyrządy do tego 800 kor., dyety i koszta agenta policyjnego z Krakowa 360 kor., subwencya na policyę gminną 4.000 kor. Razem płaci komisya klimatyczna jako prezenta dla gminy, dla powiatu, dla kraju, dla państwa 30.995 koron, podczas gdy cały jej budżet wynosi 56.000 koron. Zatem goście uzdrowiska płacą taksami za to, co pokrywać powinny cztery źródła: gmina, powiat, kraj, państwo. Gmina (nie gospodarze) jest dziadem z powodu wieloletniego złego gospodarstwa. Skoro zadaniom swoim podołać nie chce, ani może, skoro żadna instytucya uzdrowiskowa nie jest jej własnością, skoro za nią kto inny płaci i pracuje, więc też gmina żadnego do uzdrowiska nie ma prawa, więc też wójt i rada gminna żadnej tu nie powinna mieć władzy, lecz potrzebne są osobne, wyjątkowe dla uzdrowiska ustawy i urządzenia. Powiat i kraj również obowiązków swoich nie dopełniają, gdyż nie goście, ale one za gminę płacić powinny. — A już największym jest skandalem, że rząd, zamiast utrzymywać tu porządną policyę, wyciąga od komisyi subwencyę na jednego agenta policyjnego.

Gdyby komisya klimatyczna nie musiała płacić z kieszeni gości za drugich 30.995 koron, to oczywiście mogłaby zadosyćuczynić potrzebom, mogłaby stworzyć i park klim. i dom uzdrowiskowy. Czyliż nie znajdą się nareszcie posłowie, którzyby na Sejmie sprawy te podjęli i spowodowali osobne dla Zakopanego ustawy i urządzenia?

Komisya klimatyczna z drugiej strony nie korzystała dotąd z przysługujących jej praw. I tak: nie pobierała opłat od widowisk, zabaw, koncertów, zrzekła się na rzecz gminy (jakiem prawem?!) opłaty od wynajmu pokoi, nie pobiera opłat za używanie urządzeń klimatycznych. To musi się także zmienić, bo to przecież jest stan niesłychany: komisya za drugich płaci, a swoich dochodów nie ściąga.

Nowy inspektor rozwija energiczną działalność, o czem innym razem, ale nie poradzi, jeżeli kraj i rząd porządku tu nie zrobią.

Z Wieliczki. Żandarmerya w Wieliczce aresztowała niejakiego Wincentego Horaka, włóczęgę, (zapewne jest to przybrane nazwisko), jako podejrzanego o współudział w zbrodni morderstwa, popełnionego przez Gelesza. Ów Horak odstawiony został do Krakowa celem konfrontacyi z Geleszem.

Z Bochni. Dnia 13 lutego odbędzie się staraniem Czytelni akademickiej Bal akademicki. Dochód częściowo przeznaczony na sprowadzenie zwłok Słowackiego.

Arcyks. Karol Stefan z najstarszą córką arcyksiężniczką Eleonorą, bawił od poniedziałku w gościnie u księstwa Dominikostwa Radziwiłłów w Balicach, gdzie od czasu ślubu w Żywcu zgromadzona jest znaczna część rodziny Radziwiłłów.

Wczoraj arcyksiążę był w Krakowie na przedstawieniu „Małgorzatki“. (Na przedstawieniu „Lilli Wenedy“ wbrew doniesieniom „Czasu“ nie był obecny).

Tańczcie, ale uważajcie na siebie.

Karnawał w całej pełni; dobrze więc może przypomnieć uwagi, jakie na temat tańców wypowiedział w swoim czasie p. M. Guiradet.

„Uprawianie tańca — pisze p. Guiradet — jest zasadniczo hygieniczne: przyczynia się do rozwoju ciała i usprawnienia jego narządów. Gibkość członków, łatwość ruchów i zespół w czynności wszystkich części ciała, stanowią rychło wyniki pomyślne ćwiczeń choreograficznych. W tańcu następują szybko, jedne po drugich, wszystkie pozy głowy, najrozmaitsze ruchy rąk, różnorodne zgięcia nóg, tułowia, skoki, wyrzuty stopy i t. p. Wszystkie te ćwiczenia zespalają się w akcie tanecznym i stanowią gamy choreograficzne, zarówno w tańcu nowoczesnym, jakoteż w tańcach starożytnych.

„Uzupełniają je ruchy, wyrabiające zręczność, uprzejmość i wytworność. Taniec działa ożywczo na wszystkich, bez względu na stan, wiek lub płeć. Nauczyć się tańczyć przez ćwiczenia gimnastyczne, oraz wydoskonalić się w nich przez taniec — oto, co powinno stać się zasadą dla wszystkich.

„Napoleon I żądał, aby dawano tańczyć żołnierzom przed i po bitwie. — Czytaliśmy w podróżach i przygodach kapitana Cook'a, że dla zwalczania nostalgii u majtków urządził on szkołę tańca, w której ćwiczono się w tej sztuce codzień z najlepszym skutkiem co do humoru, rzeźkości i zdrowia. Przypomnieć zresztą możemy odpowiedź wielkiego mędrca Sokratesa, gdy się zeń śmiano, że tańczył. „Śmiejecie się z mych pląsów — rzekł on — czemu? czy dlatego, że chcę zachować zdrowie przez ruch, wyciągnąć większą korzyść z pożywienia, osiągnąć sen przyjemniejszy? czy że przez ćwiczenie jednoczesne wszystkich części ciała nadaję mu piękne kształty? Chociaż wam się to nie podoba, będę tańczył, podczas zimy w zamknięciu, podczas zaś lata w cieniu“.

Wywodom powyższym i przykładom cytowanym przez Guiradet'a, niepodobna odmówić słuszności. Aby jednak taniec przyniósł wspomniane powyżej korzyści, a nie wyrządzał organizmowi szkody, nie należy za

pominać o koniecznych warunkach: Sala, w której się tańczy powinna być doskonale wentylowana i lekko ogrzana. Tańczyć należy z umiarkowaniem i częstemi przerwami, podczas tańców nie należy używać napojów wyskokowych, (no, no, byle w miarę, nic nie szkodzi pić „napojów wyskokowych!“ *przyp. red.*), a co najważniejsze nie przeciągać tańców do późnej nocy, używać wygodnego obuwia, przestronnego ubrania i stanowczo zaniechać... gorsetu. — W przeciwnym razie taniec tylko szkodę przyniesie.

Bawcie się zatem, tańczcie, lecz nie zapominajcie o powyższych przestrogach.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na piątek

Teatr miejski: „Halka“.
Teatr ludowy: „Nasze Paryżanki“.
Koncert w restauracyi J. Zawilińskiego i Króla przy ul. Karmelickiej

Z teatru miejskiego. „Przywódca“ Krzywoszewskiego równocześnie niemal z pierwszem przedstawieniem na scenie krakowskiej wchodzi na repertuar teatrów rosyjskich. Ponadto, jak informują doniesienia pism warszawskich, autor sztuki tej otrzymał już prośby o pozwolenie przetłomaczenia „Przywódcy“ na język niemiecki i francuski. — P. Stefan Krzywoszewski przybywa w tych dniach do Krakowa, aby wziąć udział w ostatecznych próbach i być obecnym na przedstawieniu sobotniem.

Konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie urządza dziś, we czwartek, dn. 28 b. m. w sali starego teatru I. wieczór muzyczny uczniów konserwatoryum, pod kierunkiem dyrektora Wł. Żeleńskiego. — Na program złożą się produkcye orkiestry konserwatoryum oraz popisy solowe uczniów. Początek o godzinie wpół do 8 wieczór.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przew. r. m. Beringera w obecności II. wiceprez. Sarego. Sekcya przyznała potrzebny kredyt dodatkowy na adaptacye nabytej realności od p. Estreicherowej, dalej uchwaliła nabyć skrawek gruntu przy ul. Miedzuch od p. Goldberg na potrzeby gminy. Sekcya uchwaliła przedstawić sekcyi prawniczej i Radzie miasta wniosek, że zachodzi potrzeba wydania rozporządz dla oględzin mieszkań przez lokatorów już po wypowiedzeniu wynajmu, aby w tym celu wyznaczono stałe dla wszystkich godziny a w szczególności przed południem od 11—1-szej albo popołudniu od godz. 3—5 tej. Sekcya uchwaliła w myśl wniosków delegacyi zakładu czyszczenia miasta i magistratu zezwolić na 1500 szt. skrzynek na popiół i śmiecie. W końcu sekcya poleciła magistratowi aby zażądał od dyrekcyi kolei północnej należytego oświetlenia dworca kolejowego w Krakowie.

Stypendya dla krawców. Stowarzyszenie cechu krawców w Krakowie otrzymało z Muzeum dla szkół i rzemiosł powiadomienie, że dwa stypendya imienia Ludwika Michalskiego po 480 kor. rocznie mogą otrzymać młodzi ludzie, narodowości polskiej, rodem z Krakowa, religii rzymsko-kat., kształcący się za granicą lub w jednym z naszych zakładów rzemieślniczych, którzy najmniej z dobrym skutkiem ukończyli wieczorne uzupełniające kursa przemysłowe lub odpowiadające inne kursa. — Termin do wniesienia podań naznaczony do dn. 10 lutego 1909 r.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych wydała ósmy niemiecko polski dodatek do kieszonkowego rozkładu jazdy, obejmujący czasy odjazdu pociągów z nowego przystanku osobowego Rodatycze, leżącego między stacyami Sądowa-Wisznia i Gródek Jagielloński na linii Kraków-Lwów, otwartego dnia 10 stycznia jakoteż ogłoszenie zastanowienia ruchu wozu bezpośredniego I/II. klasy Kraków-Lwów przez Tarnów-Stróże-Sambor przy pociągach Nr. 3 i 4 od 1 lutego.

Dodatki do kieszonkowego rozkładu jazdy wydają bezpłatnie wszystkie kasy osobowe za okazaniem wspomnianego rozkładu.

Z teatru ludowego. Dziś, we czwartek, po raz 7-wy 5-aktowa operetka p. t.: „Pod gwiaździstą banderą“, grana zawsze przy wypełnionej po brzegi widowni. — Sobotnia premiera, na którą daną będzie 3-aktowa krotochwila p. t.: „Dama z marmuru“, budzi wielkie zainteresowanie. W sztuce tej obrał sobie pan Danielewski rolę Dunna, która należy do najlepszych jego kreacyi scenicznych.

Z „Ogniska nauczycielskiego“. Staraniem sekcyi zabawowej odbędzie się w sobotę d. 30 b. m. w lokalu „Ogniska nauczycielskiego“ (Kanonicza l. 19) zebranie towarzyskie urozmaicone następującym programem:

Część I. 1) Wroński: Wieniec polski — orkiestra.

2) H. Wieniawski: Op. 22. Romanse, Sarasate: Tańce cygańskie — skrzypce solo p. Wł. Kłosiński.

3) Słowacki: Śmierć żołnierza w szpitalu — deklamacya p. M. Balicka.

4) J. Escedy: Skarga dziecka nad grobem matki, Holler: Śpiew Elfów nad jeziorem Gmundeńskiem, Pastirzk: Kärntner Jodler — gra na cytrze p. M. Jaksówna.

5) Paderewski: Menuet, Chopin: Walc — fortepian p. L.

6) *** Dziad — monolog p. L. Haraschin.

Część II. 1) Humorystyczna wystawa obrazów — p. Wójcik.

2) Wypłata i Adelajda“ — monologi p. L. Haraschin.

Wstęp wolny tylko dla nauczycielstwa oraz ich najbliższych rodzin. Początek o godzinie pół do 8-mej wieczór.

„Tow. Esperanto“ odbyło 24 b. m. doroczne walne zgromadzenie. Zgrom. zagaił prez. p. dr. Schudmak, poczem zabrał głos sekr. p. Rosenstock, który w obszernem swem sprawozdaniu przedstawił coraz pomyślniejszy rozwój Towarzystwa. Po złożeniu sprawozdania kasowego przez skarbnika p. Goldmana wyrażono ustępującemu wydziałowi uznanie za jego skuteczną pracę około dobra Towarzystwa i udzielono mu absolutoryum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego wydziału w skład którego weszli pp.: radca K. Dębicki, c. k. nadinsp. kol. pań. prezes, J. Kaszycki dyr. szkoły wicepr., L. Rosenstock sekr., S. Rudnicki wicesekr., J. Goldman, W. Grabowski, B. Kuhl bibliotekarz a nadto panie C. Rosenberg i M. Kelles-Kranzowa.

Z początkiem lutego b. r. otwiera Towarzystwo kurs nauki języka Esperanto.

Stow. kat. czeladników „Praca“ urządza w sobotę dn. 30 b. m. o godz. 9 wieczorem zabawę taneczną, wstęp za zaproszeniami. — We wtorek dn. 2-go lutego b. r. odegrają członkowie po raz ostatni „Jasełka“, układu ks. Łubaja z muzyką ks. Bukowskiego.

Zabawa taneczna c. k. ajentów pol. odbędzie się 15 lutego w salach Resursy urzędniczej. Czysty dochód przeznaczony na zapomogi dla wdów i sierot po ajentach pol.

W szkole muzycznej Eugenii Rosenberg (Kraków ul. Bonerowska l. 6) rozpoczynają się wpisy na drugie półrocze z dn. 28 b. m.

Na dodatkowe przedmioty (zasady teoryi, harmonię, historyę, muzykę komnatową) można się osobno zapisać. Opłata miesięczna od jednego działu wynosi 1 kor.

Scena w kawiarni. W jednej z pierwszorzędnych kawiarni krakowskich zaszedł w nocy z wtorku na środę następujący wypadek, o którym dziś głośno jest w mieście.

Przy stoliku siedział jakiś starszy jegomość, czytający gazetę. Wtem weszło do sali trzech oficerów, z których jeden, podobno podrażniony wpatrywaniem się owego jegomościa, przystąpił doń i wypoliczkował go. Na to ów jegomość opuścił kawiarnię.

Siedział jednak opodal jakiś młody elegancki człowiek, który po odejściu wypoliczkowanego jegomościa, usiadł przy tymże stoliku, podjął z ziemi gazetę i jął fiksować energicznego oficera. Gdy oficer na to reagując przystąpił do stolika i znowu chciał uderzyć młodego człowieka, ten chwycił go za rękę, uderzył i obalił.

Wówczas rzucili się ku niemu dwaj inni oficerowie, ale młody człowiek powstrzymał ich wydobytym rewolwerem, poczem wyszedł z kawiarni, cofając się frontem do przeciwników, i odjechał dorożką.

O wypadku tym głośno dziś w mieście, jakkolwiek próbowano go zatuszować.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym 24-letniego tokarza Franciszka Klassa, który skradł jednemu robotnikowi, Janowi Kidasiewiczowi, kuferek z garderobą i 140 kor. gotówką. — Kidasiewicz spostrzegł kradzież i przyłapał Klassa. — Klassa zaprowadzono pod telegraf.

Teodor Dziurek, parobek z mleczarni Łuszanowickiej, skradł swemu koledze ubranie i poduszkę, poczem zbiegł. Policya poszukuje złodzieja.

Anna Prokocimer zgubiła wczoraj, przechodząc ulicą Grodzką, portmonetkę ze 150 koronami.

Wczoraj aresztowano w Krakowie jakiegoś Greka z pochodzenia, inteligentnego i władającego czteroma językami, poszukiwanego przez władze rosyjskie. Jegomość ten popełnił szereg nadużyć w odeskiej filii francuskiego banku Crédit Lyone. Dochodzenia w toku.

Drobny ogień powstał wczoraj wieczorem w piwnicy fabryki tutek p. Paschalskiego przy ul. Krowoderskiej l. 21. Od porzuconej zapałki zajęły się skrawki papieru, zapełniające piwnice. Groźny ze względu na łatwo palny materyał ogień ugasiła straż pożarna w ciągu kwadransa. Szkoda nieznaczna.

Pod wpływem alkoholu pobili się wczoraj popoł. czterej jegomoście, „zalewający robaka“ w sklepie p. Barberowskiego przy Małym Rynku. Bójka ta zakończyła się smutno dla lokaja Jana M., który otrzymał dwie rany na skroni od uderzenia szklanką. Opatrzyło go Pogotowie ratunkowe.

Wypadek przy pracy. Onufry Kicaj, wyrobnik piekarski z wojskowej piekarni koło rogatki rakowickiej, doznał wczoraj zmiażdżenia dłoni prawej wskutek nieuważnego obchodzenia się z maszyną, w tryby której włożył rękę. — Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Z Podgórza. Staraniem Tow. „Sokół“ w Podgórzu odbędzie się w niedzielę dnia 31 b. m. o godz. 6 wiecz. wieczorek patryotyczny ku uczczeniu powstania listopadowego z urozmaiconym programem.

Odpowiedzi redakcyi. Wnej Pani H w I. — Spodziewać się możności zarobkowania z przekładów — jest to łudzić się. Jest aż nazbyt wiele tłomaczek i tłomaczy, (co prawda zazwyczaj nieudolnie władających językiem polskim) i nie opłaci się pomnażać ich szeregów. Redakcye i teraz mają swoich stałych tłomaczy w miejscu — i szukać ich na prowincyi nie zechcą. — Czasem który z księgarzy kupi (za bardzo skromną sumkę) przekład jakiejś nowej powieści, proponowany przez tłomacza, ale trzeba być *au courant* literatury i wiedzieć co proponować. Z księgarzy możemy Pani polecić p. Zuckerbandla w Złoczowie, który w swojej bibliotece wiele przekładów pomieszcza. Prosimy się doń zwrócić.

Zmarli. Rozalia z Bersonów Gertlerowa, żona właściciela odlewarni i fabryki metali, matka adwokata i lekarza tutejszego, zmarła w Krakowie w dniu 24 bm. w 71 roku życia.

Antoni Miziński, towarzysz sztuki drukarskiej, długoletni członek „Sokoła“ krakowskiego, zmarł dnia 27 b. m. w Krakowie, przeżywszy lat 49. — Pogrzeb odbędzie się w piątek dn. 29 b. m. o godz. 3 popoł. z kościoła św. Łazarza na cmentarz krakowski.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota: „Przywódca“.
Niedziela popoł.: „Betleem polskie“.
Niedziela wiecz.: „Przywódca“.
Poniedziałek pop.: „Zemsta“ (ceny zniżone do połowy).
Poniedziałek wiecz.: „Noc listopadowa“.
Wtorek popoł.: „Betleem polskie“.
Wtorek wiecz.: „Wieczór Trzech Króli“.
Środa: „Przywódca“.
Czwartek: „Lilla Weneda“.
Piątek: „Przywódca“.
Sobota: „Modelka“.
Niedziela pop.: „Betleem polskie“.
Niedziela wiecz.: „Modelka“.

Repertuar teatru ludowego:

Sobota: „Dama z marmuru“.
Niedziela pop.: „Trzy fotografie krakowskich piękności“.
Niedziela wiecz.: „Pod gwiaździstą banderą“.
Poniedziałek: III. Wielka maskarada

Telegramy „Nowin“.

Sprawa kanałów.

Wiedeń. Znamienne przemówienie w komisyi kolejowej wygłosił poseł dr Kolischer, zaznaczając, że Koło polskie nie odstąpi od budowy kanałów.

„Neue Freie Presse“ ogłasza *interwiew* z drem K. w tej sprawie. Dr K. oświadczył, że dopóki rząd nie złoży obowiązującego oświadczenia, że rozpocznie w tym roku budowę kanału w dwu punktach w Wiedniu i w Krakowie, dopóty Koło polskie w sprawie zamierzonego upaństwowienia kolei czeskich zachowa się opornie. Koło polskie podejmie energiczne kroki; rząd nie może się nadal wykręcać brakiem pieniędzy.

Przeciw bumlom.

Wiedeń. Korespondencya „Centrum“ donosi, że na wypadek powtórzenia się rozruchów z okazyi niedzielnego bumlu studentów niemieckich w Pradze, rząd ma zamiar ogłosić tam ponownie sądy doraźne.

Praga. Na Przykopach rozpoczęto wczoraj roboty ziemne — jak zarząd miasta twierdzi — celem położenia kablów elektrycznych. Rozkopano ulicę po stronie kasyna niemieckiego, gdzie odbywają się zwykle bumle studentów niemieckich. Dzienniki niemieckie twierdzą, że zarząd miasta kazał rozkopać tę ulicę, aby w ten sposób studentom niemieckim uniemożliwić niedzielny bumel.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

Berlin. Przygotowuje się poważne przesilenie kanclerskie. Konserwatyści zdecydowani są stawić jak najsilniejszy opór reformie podatkowej; zmianie podatku spadkowego. W tym celu postanowili rozbić blok rządowy (centrum z liberałami) i obalić Bülowa. Nie wiadomo jednak, czy skończy się tylko na przesileniu kanclerskiem, czy też nastąpi także rozwiązanie parlamentu.

Dziwne zjawisko.

Marsylia. Spadł tu ulewny deszcz. Dziś o godzinie 3 min. 40 nad ranem dało się uczuć b. silne trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund.

Sprawy bałkańskie.

Przygotowania wojenne

Praga. Do „Narodn. List.“ donoszą z Salonik: W pobliżu Salonik odbywają się wielkie manewry wojsk tureckich, w których wszyscy upatrują przygotowania wojenne, jak jedni twierdzą przeciw Bułgaryi, jak inni utrzymują, przeciw Austryi. Obiegają też pogłoski, że zatarg z Grecyą o Kretę się zaostrzył.

Grac. Do „Tagespost“ donoszą z Salonik: Wczoraj przybył tu wielki transport armat i amunicyi dla Serbii. Dla objęcia transportu przybyła komisya oficerska. Transport pozostaje pod wojskową osłoną Turcyi i tureckie wojska będą go eskortowały aż do serbskiej granicy. Wielu tureckich oficerów otrzymało serbskie ordery.

Konstantynopol. Dostawy materyałów wojennych dla Serbii wraz z temi, które ostatnimi czasy zamówiono we Francyi, mają być przewożone *via* Saloniki do Serbii. Serbia uzyskała od Porty pozwolenie na przewóz aż do maja przez terytoryum tureckie.

Saloniki. Znany przywódca band Panica odjechał do Ueskueb, gdzie ma się odbyć zebranie wszystkich bułgarskich przywódców band.

Zatarg bułgarsko-turecki.

Wiedeń. Różnica pomiędzy żądaniem Turcyi, a tem, co Bułgarya ofiaruje, jest o wiele większa aniżeli ogólnie przypuszczano. Bułgarya ofiaruje **82 miliony franków. Turcya żąda przeszło 500 milionów.** W ten sposób łatwiej tłómaczy się naprężenie sytuacyi między obu państwami.

O następstwo tronu.

Belgrad. Serbski królewicz udzielił kilku redakcyom opozycyjnych pism treści listów z pogróżkami, w których grożą mu, że przy pomocy radykalnej większości skupsztyny odsądzony będzie od następstwa tronu na korzyść swego brata Alexandra. Królewicz oskarża swego brata, że przeciwko niemu agituje.

Konstantynopol. „Jeni Gazeta“ donosi, że Porta wystosowała do mocarstw cyrkularz z powodu mobilizacyi Bułgaryi, w którym oświadcza, że niema zamiarów agresywnych.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam“ donosi, że poseł turecki w Cetynii wyraził ubolewanie rządowi czarnogórskiemu z powodu mowy ministra Tomanowicza w Skupszczynie.

ZE ŚWIATA

Coquelin starszy słynny aktor francuski, zmarł w Paryżu w 68 roku życia.

„Czy tak być musiało?“ Pod tym tytułem ogłosił w jednym z dzienników berlińskich znany przyrodnik i astronom, dr M. W. Meyer, bardzo zajmujący artykuł o katastrofie sycylijskiej.

Czy katastrofa była nieunikniona? Czy nie było w ludzkiej mocy ograniczyć jej skutków fatalnych? — oto pytanie, które rzuca uczony niemiecki i na które tak odpowiada:

„Z najwyższą hojnością osypała przyroda swojemi darami wspaniałą Sycylię. Przebiegłem obecnie znowu ten kraj. W owych dniach było tam podobnie, jak u nas na wiosnę. W ogrodach wisiały na drzewach pomarańczowych dojrzałe owoce, a już nowe białe pęki widniały z pośród liści. Niema końca temu bogactwu, które nam ciągle daje przyroda. I w jednej sekundzie dusi ona całe to szczęście, przez nią samą stworzone. Czyż nie mamy zwątpić o całej wartości moralnej naszego istnienia?

„Nie! Kiedy d. 1-go listopada 1775 roku Lizbonę, miasto naówczas najbogatsze na całym świecie, dotknęło podobne nieszczęście, jak obecnie Messynę, wtedy te same uczucia i myśli powstały w duszy ogółu. Ale już Rousseau dał odpowiedź, wskazując, że przyroda nie chce ludzkości zadawać takich ran, ale że wina w znacznej części leży po naszej stronie. Oddaliliśmy się zbytnio od przyrody. Nie budujcie tak wysokich pałaców, a nie będziecie tak głęboko pogrzebani. Zbliżcie się do przyrody.

„Nieustannie przyroda pracuje nad tem, ażeby umocnić glebę, na której zamieszkujemy, ażeby nam zapewnić spokój i bezpieczeństwo. Ale my jesteśmy niecierpliwi i wciskamy się tam, gdzie praca jej nie jest jeszcze ukończona, gdzie pokłady ziemi jeszcze się niezupełnie umocniły. Przyroda idzie swojemi szlakami, musi iść niemi, a ludzie powinni jej ustąpić. Powinni przeczekać, aż przyjdzie ich pora. Nauka jest dzisiaj w możności wytknięcia granic tam, gdzie przyroda jeszcze pracuje nad umocnieniem podstaw gleby. W mojem dziełku p. t. „Trzęsienia ziemi i wulkany“ znajduje się mapa, na której oznaczone są owe strefy. Przyroda nie może podobnie, jak my to czynimy przy budowach, otoczyć parkanem owych stref, umieszczając napis: „Wstęp do budowy obcym wzbroniony“. A jednak wobec stref, narażonych na nieustanne trzęsienia ziemi, podobne wskazówki są konieczne. Jeżeli nam już jest rzeczywiście za ciasno, jeżeli musimy z jakichbądź powodów zamieszkać owe strefy, narażone na wstrząśnienia, to należy wznosić odpowiednie do terenu budynki, rezygnując z wysokich pałaców“.

Bardzo ozdobne

Patenty Różańcowe

drukowane na arkuszu dwoma kolorami, z aprobatą J. Eminencyi Ks. Kardynała Puzyny wyszły świeżo nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.

Cena egz. 20 hal., tuzin 2 korony, 50 egz. 6 koron, a 100 egz. tylko 10 koron. 50e

---

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

79

Dr. Mikiewicz
adwokat, Grodzka l. 4.

Dziunia!

Czy obecny stosunek trwać będzie stale? 168

Do sprzedania.

Sklep towarów mięszanych w dobrem miejscu wraz z trafiką z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 166

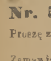
Sklep z naftą, lampami i szkłem z powodu wyjazdu w śródmieściu tanio do nabycia. Wiadomość w Adm. „Nowin". 180

Nafciarnia

od lat 20 istniejąca jest zaraz do sprzedania z powodu utraty zdrowia właścielki. Bliższej informacyi udzieli dział inseratowy „Nowin". 181

Dobry interes z powodu stosunków rodzinnych sprzedam tanio sklep towarów mieszanych z trafiką. Wiadomość ul. św. Tomasza l. 33, w trafice. 173

Kostyum, frakowe ubranie wypożyczę lub sprzedam. Wiadomość ul. Floryańska 21, I piętro. 182



F. Pamm, Kraków
ul. Zielona l. 3.
wysyła darmo i opłatnie cennik z 5.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 65

Panny młode

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

Braci Krejcarów

Dobruska,
Nr. 500 (Czechy)

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną cenę: 9

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko.
6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko
1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko.
1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K 8.
30 metrów wybornych resztek zgatunkowanych K. 24 franko.

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za darmo i opłatnie

---

Wincenty Satalecki
w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
SZYNKI
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 40



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telef. Nr. 759 49

Do pączków
morelowa, malinowa, owocowa marmolada
Wiśnie smażone, oraz Róże smażone
poleca handel 175

Michała Nodzeńskiego
Floryańska 40. Kraków.

Do egzaminu z rach. państw. i buchalteryi kupieckiej (pojed. i podwójnej) przygotowuje

Stanisław Burnatowicz

kwiefikowany c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, Związk. i sądowy lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych i były dyrektor takiego Stowarzyszenia.

Nowy kurs od 1 grudnia 1908.
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie ul. **Długa l. 19 I p.** albo w Biurze buchalteryjnem ul. Grodzka l. 29 I p. Tamże Szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism ulica Grodzka 29 I p. 27

Kalosze
prawdziwe petersburgskie męzkie para 6 koron damskie para 4 korony
poleca
TEOFIL BĘKNER
Kraków, Długa 4. 157

Znakomita

Herbata z wieżą
wszędzie w kraju do nabycia.

Rok założenia 1858.



Rok założenia 1858.

Szarski i Syn
w Krakowie. 44

W Pudełku ozdobnym
za 1 kor. 50 hal.
znakomite 77b
Pomadki mięszane
poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
ROMUALDA PIECZARKI,
15 Poselska 15

Zegary
Dokładnie obciągnięte i wyregulowane z poświadczeniem gwarancyi, wysyła Pierwsza fabryka zegarów HANNS KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1070 (Czechy). Szwajcarski zegarek kieszonkowy z niklu K. 5·—. Budzik K. 2·90 Zegar pendułowy K. 8·50. Główny katalog z 3.000 rycin na żądanie za darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. 68

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży
Maryi Teleszniękiej
został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1908 r. (czas środkowe europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3·08 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
6·40 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11·00 rano (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 rano (osob.) do Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż Nowego Sącza.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3·45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·50 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8·10 rano (osob.) z Oświęcima.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10·55 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11·55 rano (miesz.) z Wieliczki.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
6·20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizia, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

„Merkury"
Gazeta Losowań i Handlowa.
Dokładne wykazy wszystkich ciągnień.
Regularny dział handlowy i giełdowy.
Bezpłatny dodatek dn. 15 stycznia.
„Rocznik finansowy".
Prenumerata całoroczna 3 Kor. 60 hal.
półroczna 1 Kor. 80 hal.
Adres:
Admin. „MERKUREGO"
w Krakowie, Rynek gł. 5. 50

Rutynowana nauczycielka muzyki, — uczenica pierwszorzędnych profesorów, udziela lekcyi gry na fortepianie po cenach przystępnych. Wiadomość ul. **Filipa** l. 14 I p.

Tylko na maśle
Pączki na maśle szt. po 0 hal. Chrust (faworki) $^{1}/_{2}$ kg. kor. 2·—

Herbatniki
w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże $^{1}/_{2}$ kg. kor. 1·80. Marcypanowe kor. 2·00.

Czekolady tabliczkowe
śmietankowe i waniliowe po hal. —.14, —.30, —.60 i koron .60 wyrób własny.

Karmelowane owoce
glasse — Palermo $^{1}/_{2}$ kg. K 2·—

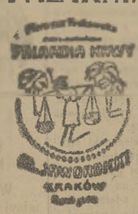
Czekoladki
same doborowe mieszane $^{1}/_{2}$ kg. kor. 3·—.

$^{1}/_{2}$ kg. mięszanych
pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor 2·40.
Te same na wagę kor. 2·20.

Wesela, Rauty, Zabawy
z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Poncze i t. p. inne
urządza gustownie i niedrogo

Jan MICHALIK
Cukiernia Lwowska
Fabryka Czekolady i Kakao
Floryańska l. 45.
Telefon Nr. 466, Kraków.
Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.
Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy. 141

PALARNIA KAWY



poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

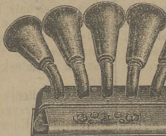
Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej.

w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)

Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarte specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 5—7 wieczorem

Kierownik szkoły
Józef TOBICZYK
100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

Ostatnia nowość! Strojenie pełne dźwięku! Harmonijka ustna z trąbami!



z 5 długiemi, mosiężnemi lejkami głosowemi, 20 otworów, 40 najtrwalszych ręcznie piłowanych języczków głosowych, płytki mosiężne, bardzo silny głos, okrywki niklowe, 12 cm. długa w eleganckim pudełku zamykanem kor. 5·50. **Bez ryzyka! Na wypadek niespodobania się zwrot pieniędzy. —** Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

Hanns Konrad
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 1186 (Czechy).

90 Cennik główny z 3.000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj. w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handl. we Lwowie został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość kasową.
2) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
3) Buchalteryę pojedynczą i podwójną.
4) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
5) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny. — Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rutynowany egz. nauczyciel rachunkowości państw.

Henryk Gottlieb
zaprzys. rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzamin. nauczyciel rachunkowości państw.
63 Kraków, ulica Dietlowska l. 68, II piętro.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 9

Zygmunt Kośmiński
rzeźbiarz, Nowa wieś, ul. Kościuszki L. 19
wykonuje artystycznie i najtaniej figury kościelne i dekoracyjne ze wszelkich materyałów.

Umarli żyją!

Pewien tonący gdy go wyratowano opowiadał, że nie czuł żadnych cierpień tylko myślał, że się kładzie na cudownem łóżku. Inny tonący, gdy go wyciągnięto z wody popadł w gniew, że śmiano mu przerwać anielskie marzenia.

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Zawiera dowody życia zagrobowego, sensacyjny artykuł prof. Dra Lombroso o niewidzialnych istotach nadziemskich posiadających rozum i siły nadludzkie i t. d.

Cena 1 K. 20, z przesyłką pocztową 1 K. 35.
Do nabycia w Administracyi „Nowin"
Kraków, Rynek gł. l. 8.

Adr. Telegrf. **Hawełka, Kraków.** Nr. Telef. **330.**

Na Karnawał
poleca

A. HAWEŁKA

w Krakowie, ces. i król. Dostawca Dworów

Kawior niesolony; **Ryby morskie:** Homary, Langusty, Krewetki; **Ostrygi ostendzkie;** Sigi, Łososie, Szczupaki, Karple, Liny; **Majonezy i Galarety** z wszelkich ryb; Zwierzyna i ptactwo dzikie; **Kapłony i Pulardy** styryjskie; Pasztet z dziczyzny, **Pasztet rybny;** **Jabłka i Gruszki tyrolskie,** „Calville" francuskie, **Winogrona** świeże; **Miód** kuracyjny; **Bakalie;** Owoce kandyzowane francuskie („Fruits assortis glaces); Stara Żytniówka; Smaczne **Wina węgierskie.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia odwrotnie.

Dużo pieniędzy,
cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta

Dra M. Harveya:

„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek gł. 8.

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski

Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.
Gimnastyka szwedzka lecznicza.

Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81
(róg ul. Floryańskiej).

Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

Znakomite pączki

na maśle poleca cukiernia BRZEZINY, o każdej porze dnia świeże. oraz cukry deserowe.

Z poważaniem

BRZEZINA, Kraków, Linia C-D. Telef. 646. 2

Wydawca: Laszyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.